

Magda Welc, Przyjacielu

Gdy noc zasypia
niedokończony sen
i tamte stare nuty
wciąż gonią mnie
ciche słowa
w nich zaklęty cień
gdy odchodzi ktoś
duszy jakby mniej

setki głów, może rąk
rozpala mnie
tak bardzo, bardzo dzisiaj brak
szaleństwem tamtych chwil
spłoszony mrok

dawnej sceny
szukałam w starej mgle
zostaniemy
w tym nieskończonym śnie
odkrywałam
spalonych listów dźwięk
uciekałam
po horyzontu kres

przyjacielu
znów odwiedzam cię
płyniemy oceanem
słodko-gorzkich łez

na twym kamieniu
jupiterów blask
nie, to tylko w świecy
zatrzymany czas

setki głów, może rąk
rozpala mnie
tak bardzo, bardzo dzisiaj brak
szaleństwem tamtych chwil
spłoszony mrok

coś wróciło
na moment
na sto lat
coś w nas było
stracony życia sens
odkrywałam
spalonych listów dźwięk
uciekałam
po horyzontu kres
00000
spalonych listów dźwięk
uuuuu
po horyzontu kres
po horyzontu kres
po horyzontu kres